

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 27 Lutego v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 20 lutego.

(z Ruskiego Inwalida.)

Jenerał Marszałek-Polny, Hrabia *Witgenstein*, donosi, iż z rozporządzenia dowodzącego oddziałem w twierdzeniach *Turno* i *Kale*, Jenerał majora *Malinowskiego*, ochotnicy półków szlisselburskiego pieszego i gostrzelców, pod dowództwem majora półku gruzińskiego grenadyerskiego, *Stiepanowa* d. 6 terażniejszego lutego, niespodzianie uczynili napadnienie na zimującą w uściu rzeki *Osmu*, w bliskości *Nikopolu*, flotyllę turecką i ze 30 statków, ją składających, 29 spalili z całym ich takelazem i zapasem sucharów.

W tém śmiałym przedsięwzięciu z naszej strony raniono tylko 2 szeregowych, strata zaś nieprzyjacielska dochodzi do 30 ludzi w zabitych; oprócz tego zabrano w niewolę 20 Bułgarów, którzy robili baterią nadbrzeżną, przeznaczoną do zaślania flotylli, i jedyną armatę, która się na niej już znajdowała, żołnierze nasi wrzucili do *Dunaju*, dla niemożności uwiezienia jej z sobą. Szczegóły tej wyprawy, za ich otrzymaniem, będą ogłoszone.

Dnia 1 stycznia, Jenerał major *Kuprianow*, przestał do Jenerała *Rota* dwóch *Tatarów*, którzy uciekli z *Szumli*, i przyszli do jego przedpozi. Powiadali oni, że Wielki Wezyr około 25 grudnia przybył do *Szumli* i zgromadził do 30,000 wojska dla uderzenia na *Prawody*.

Niezwłocznie potem uwiadomione zostały wszystkie wojska o podwojeniu ostrożności i uważaniu nieprzyjaciela przez patrole. Ku wieczorowi, Jenerał-major *Rogowski* doniósł z *Dewna*, że dnia 1 posterunek zwiastowniczy, z 80 kozaków złożony w *Kozłudzi*, atakowany był od przewyższającej liczbą kawalerii tureckiej, o czém dał wiedzieć Kozak, który tamtąd przyleciał. Po bezczynnych stosownie do tych okoliczności rozporządzeniach, które w tém się zawierały, iż wysłano półki: 31 i 52gi strzelców, z czterema działami, na wzmocnienie *Prawodów*, i zbliżono ku *Warnie* niektóre części wojsk, rozłożonych od tej twierdzy ku *Kiustendzi*, Jenerał *Rott* otrzymał drugi raport Jenerał-majora *Rogowskiego*, w którym donosi, że Podpółkownik *Dmitrow*, wysłany z częścią swojego półku na wzmocnienie w *Kozłudzi*, nie dochodząc dwóch wiorst do tego miasta, postrzegł kilkaset ludzi kawalerii tureckiej, która niezwłocznie zaczęła się usuwać ku *Szumli*. Stanowisko *Kozłudzyskie* znów zajęte; napadnienie na nie uczynione było niespodzianie przez oddział jazdy nieprzyjacielskiej, w liczbie 500 ludzi. Wysłane patrole mogły za wcześnie być podchwycione przez Turków.

W tém zdarzeniu zabito 2 Kozaków, raniony 1 urzędnik, zginęli bez wiadomości dowodzący posterunkiem officer i 52 kozaków.

MOMENT TERAZNIEJSZY.

Dokończenie uwag J.P. Merkela nad polityką Europy. Ob. Kur. Lit. N. 13. 19 i 20).

Drugi Rzut Oko.

Nie! Szwecya nie ustąpi innym Mocarstwom w moralnej godności, w mądrości rządu się. *Dania*, przed piętnastą laty poniosła znaczne szko-

dy ze zbytelnego, uporczywego, przywiązania się do jednej strony, co w dawnych czasach poczytywane było za roztropność. Teraz ona widzi, że nieładny, ale szanowny, jej naród, powinien się ograniczyć nie wielkim swym okręgiem i przestać na przemysle wewnętrznym: gdzie okoliczności pozbawiają go możności z korzyścią być uczestnikiem w handlu powszechnym. Azaliż ona nie pomyślała tego, iż przez ożywienie krajow na wschodzie i południu Europy otworzy się dla niej nowy rynek, na którym będzie mogła pozyskać to, co straciła? Państwo to, bez wątpienia, z serca życzy powodzenia dla zwycięzców Turka. Flota jego nawet, w okolicznościach dogodnych, konieczne gotową będzie pomagać powszechnę sprawę, aby przez to pozyskać dawną swą sławę.

Niemcom zajaśniały radośne nadzieje, kiedy, z ciemnogłóciem Europy, upadł systemat kontynentalny. Lecz czy spełniła się część tych nadziei we względzie na handel i pomyślny byt ludowy? Pierwszym skutkiem oswobodzenia Niemiec było zniszczenie połowy ich fabryk przez zaległe bezprzedaży towary rękodzielni angielskich, i kiedy wylew ten wystąpił z brzegów, jakże ciśnie, trudnemi drogami, w porównaniu z potęgą i hołactwem ziemi, musi iść ich handel! Jakże nędzny byt domowy ich narodów! Te narody i niektóre szanowne ich Rządy ze wspaniałomyślnym zapętem niesły ofiarę dla oswobodzenia Greków. Mogą one iść tą ścieżką i przez rachunek, gdyż własny ich pożytek tego potrzebuje. Znaczenie, moc i bezpieczeństwo Niemiec powiększy się w dziesięciokrotnie, jak i wartość ich produktów, gdy oświeconą Europą odzyszcze znówu dawne swoje granice, gdy się rozszerzy oświata po wszystkich brzegach morza Śródziemnego, z których kwitnieniem oddawna skojarzona była pomyślność Europy; gdy te brzegi okryją się nowemi osadami, których połowa konieczne zamieszkaną będzie kolonistami z ludnych Niemiec. Możemy być pewni, że Niemcy, idąc za świetnym przykładem *Pruss*, zaślaniane ze znaczącej strony *Niderlandami*, które są z niemi połączone w wielkich politycznych korzyściach, rozwiną wszystkie swoje sztandary dla wstrzymania tego, kto by zamyslał przeszkadzać dobru powszechnemu.

Zaiste! sama tylko potwarz mówić może, jakoby *Austriya* tak jest zaślepiona, że w dalszej egzystencji państwa Tureckiego upatruje ważny dla siebie pożytek polityczny. Na czémże zależeć może ten pożytek? Jesliby się zdarzyło, niestychana dotąd w historii, wojna między *Rossyą* a *Austrią*, jesliby się ziściła rzecz niepodobna, iżby *Mahometanie* gorliwie i czynnie myśleli pomagać jednemu sąsiedniemu Mocarstwu Chrześcijańskiemu przeciwko drugiemu; wtedyby *Rossya* mogła być zmuszoną wystawić dziesiątą część swej siły na granicy barbarzyńców. Mimo tego, azaliżby mogła *Austriya* zapomnieć, że *Turcy* są ustawicznie niebezpiecznymi, jej nieprzyjaciółmi, oczekującymi dogodnej chwili, żeby napaść na jej kraje? Jesliby wynikła nowa wojna między *Austrią* a *Turcyą*, wtedy pierwsza *Turkow* natarczywość skierowanąby została na główny kraj *Monarchii Austriackiej*, *Węgry*; każde posunięcie się odcinałoby nowe nerwy potęgi *Austri-*

ackiey, i Turcy mogliby trzeci raz wdarć się do środka owego punktu Austrii, w którym się łączą wszystkie różnorodne jej części w jedną całość. Czegoż sama Porta może się obawiać ze strony Austrii? Kto by zamyślał zachwiać Turcyą przez oderwanie europejskich jej prowincy, ten podobnym byłby do człowieka, który, chcąc obalić ogromne drzewo, zacząłby od wierzchołka odcinać jego gałęzie, jedną po drugiej: każda gałąź potrzebowałaby użycia sił nowych, a kiedyby wszystkie zostały odcięte, wtedy trzon drzewa, będąc w całości i mocy, mógłby wypuścić nowe gałęzie; w sprawie tej trzeba koniecznie iść się siekiery i podciąć drzewo u samego korzenia: za użyciem daleko mniejszey, aniżeli pierwey, siły, upadłoby i zeschnęły wszystkie jego gałęzie. Korzeń zaś potęgi Turckiey umocowany jest w Azji, gdzie się go Austriya tknąć nie może. Tak więc odważyłaby ona całą swoją eksystencją dla nabycia niewielkich prowincy pogranicznych. Prócz tego, niektórzy jeszcze mają, jakoby Austriya, dla ochronienia tego zabójczego wroga swego, odważy się obrócić przeciwko sobie nienawisć wszystkich narodów chrześcijańskich, a w ich liczbie własnych swoich poddanych! Azaliż więc dla tego zechce zniszczyć zupełnie podupadły stan swoich finansów? Czyż można, iżby pogardziła nadzieją wznieść Wenecyą i Tryest na stopień pierwszych miast handlowych w świecie, i widzieć, że jej Dunaj stał się spółzawodnikiem Tamizy w błogiem rozproszeniu handlu i powszechney pomyślności? Czyż odważy się wstrząsnąć sztuczny gmach swego państwa w samej jego posadzie? Nie! Niech temu wierzy, kto chce! Uszanowanie, do jakiego jesteśmy obowiązani dla wielkiego Rządu, nie pozwala uważać tego za rzecz podobną do prawdy.

Francya, przez swój szybki, szlachetny zamiar zatamowania wojny w Peloponezie, wystawszy tam wojska posiłkowe, zdumiła i uradowała Europę. Wojska jej, dokonawszy w krótkim czasie wspaniałego dzieła swego, wracają do oyczyzny, zdaje się, nieco wcześniej. Nie wypada prywatnemu człowiekowi zgadywać przyczyn pobudzających którykolwiek gabinet do szczególniejszych działań; ale istotna korzyść Francyi okazuje się wyraźnie i niewątpliwie: Rząd oraz francuzki, przez wysłanie wojsk swoich do Morei, dowiodł, że zna tę korzyść. Francya, w czasie wojen rewolucyjnych, utraciła, nie tylko starodawną przewagę swoją w handlu lewantyjskim, ale trzy czwarte swego handlu po całym świecie, nie znajduje dostatecznego odbytu dla produktów, swoich pracownych, gorliwych mieszkańców, nie ma przestronnego obszaru dla ich przedsiębiorliwości: czego by się kolwiek jeli w innych światach częściej, wszędzie się zjawia dla nich dawni zawisnicy w postaci panów i władców. A zatem, dla żadnego innego narodu nie może być tak pożytecznem odkrycie nowego zawodu, we względnie handlowym i wojennym, na wschodnim i południowym brzegu morza Śródziemnego, jak dla Francuzów. I jeżeli by dla tego należało prowadzić wojnę w Europie, z jakimżeby zapałem rzuciła się Francya do walki, dla osiągnięcia tego celu, panowania we Włoszech, i, może, poszłaby przodem wszystkich flot ląd, dla skruszenia berta, którym odwieczni jej przeciwnicy dyktują prawa na wszystkich morzach. A gdyby też obawiała się przewagi mocy północnego olbrzyma dla Europy, wtedy dla własnego bezpieczeństwa to najlepszym jest dla niej środkiem: z nim się połączyć, i samej stać się olbrzymem na południu.

Nakoniec, jaki pożytek mieć może Anglia w utrzymaniu mocy barbarzyńskiej Turków? Podług wiadomości z samychże dzienników angielskich, wywozi ona do Lewantu co rok towarów na 35 milionów franków czyli rubli, to jest, nieco więcej, jak na półtora miliona funtów szterlingów, a ogólny wywóz jej wzniósł się prawie do 60 milionów funtów. I wyobrażają sobie, że dla utrzymania tej bagateli, namyśli się Anglia odważyć na

wojnę, na którą wyda niezliczone summy, a od nich będzie musiała płacić więcej procentów, aniżeli miała zyskać z handlu w tych krajach! Następstwem tej wojny łatwo może stać się nowy, dobrowolny, a zatem ściśle przestrzegany, systemat kontynentalny, w ciągu którego Anglia będzie musiała ustąpić Ameryce swoje interesa we wszystkich portach, i walczyć w jednym czasie ze Starym i Nowym Światem za dalsze utrzymanie złego, za którego występniem sama otrzymałaby dwódziesto-krotne wynagrodzenie za wspomniane wyżej półtora miliona. Gdyż, jeżeli znówu odrocdzi się cywilizacya w krajach nadbrzeżnych Turcyi, jakim wyżej powiedział, wtedy, kto przeszkodzi Anglikom, którzy się oświadczyli obrońcami handlu wolnego, i na przyszłość, na długi czas, zajmować pierwsze miejsce na rynkach tych krajów?

Nie masz żadney wątpliwości, że pomyślność narodów Chrześcijańskich nie odmiennie wymaga skruszenia uciążliwego jarzma tureckiego, nie tylko w Europie, ale też w Azji i w Afryce. Tajemne tego przecucie jest przyczyną powszechnego zapалу, obudzonego walką Greków, i z całej duszy pogardy dla obrońców barbarzyństwa. Wkrótce to uczucie zamieni się w niepokonaną namiętność. A kiedy Rossya, po osiągnięciu celu przez nią zamierzonego, spuści swój oręż zwycięzki, inne Państwa rychło uczują pobudkę do wzięcia się oręża i dokonania tego, czego konieczność wymaga. Teraźniejsza wojna Rossyi jest dobrodziejstwem dla całej Europy, a każda nabyta przez nią korzyść zamienia się w dobro tej części świata, gdyż leyszą czyni tę walkę nieuniknioną, która ją oczekuje.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 3 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

J.W. Kawaler *Symonetti*, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Sardyńskiego, w przejeździe do *Petersburga* przybył do tutejszej stolicy.

FRANCYA.

Paryż dnia 18 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Okrety przybyłe z Grecyi do Francyi sprowadziły na powrót do kraju 4,000 żołnierzy naszych, między którymi jest 200 chorych lub przychodzących do zdrowia.

Dzienniki tutejsze donoszą o zgonie Ojca *ś. Leona XII*. *Monitor* przydaje do tej wiadomości uwagi następujące: „Strata tak światłego, pobożnego i umiarkowanego Papieża, jest prawdziwie zasmucającym wypadkiem. Francya powinna bardziej, niż każdy inny kraj Katolicki, ubolewać nad wczesną śmiercią *Leona XII*: on bowiem miał do niej szczególną przychylność, a w cnotach i religii *Karola X* pokładał najsprawiedliwsze i nieograniczone zaufanie. Wysoka jego mądrość umiała rozpościerać ducha pokoju i pojednania nad wszystkimi czynnościami, przyzwolcie oceniać czas i okoliczności, a przez niezmordowaną troskliwość w zarządzaniu kościołem, oraz w gorliwem i dzielnem baczeniu na potrzeby jego, utrzymać jedność na obu półkulach świata.”

Listy z *Nicei* donoszą, iż stan zdrowia *Hrabiego de la Ferronnays* nie jest taki, aby czynił nadzieję prędkiego wyzdrowienia, i Minister ten uda się zapewne do *Neapolu*, gdzie łagodniejsze klima zdaje się dlań dogodniejszem, niż w *Nicei*.

— Dnia 19 —

Fregata *Dido* miała dnia 12 b. m. wypłynąć z *Tulonu* na powrót do Morei. Trzy statki przewozowe sprowadzą 3 miliony litrów wina dla wojska naszego w Morei.

WIELKA BRYTANIA I IRLANDYA.

(z Gazety Lwowskiej).

Odezwa Jenerała Porucznika *Sir Jerzego Don*, zastępcy Gubernatora Gibraltaru, oznajmia, że żółta gorączka zupełnie znikła, i zaleca na d. 16 stycznia *Te Deum* po kościołach. Z tym dniem u-

st.ć mają wszystkie środki wewnętrzney kwaran-
tyny, a w d. 17 otworzone będą sądy i t. d. Po-
stług urzędowych biuletynów umarło na tę choro-
bę od d. 12 września (poczęła się dnia 15 sierpnia
i sprzątnęta do d. 12 września przeszło 50 osób)
do dnia 25 grudnia 1638 ludzi. Chorych było w
tym czasie 5275, z tymi, których urzędownie nie
ogłoszono 5600, między którymi 1412 wojskowych.

Kuryer umieścił trzy okólniki do wojska,
z których jeden obejmuje rozporządzenia, ściaga-
jące się do redukcji wojska, a drugie dwa mówią
o nowych mundurach dla Jenerałów. W biurze
marynarki przedsięwzięte będą wielkie ogranicze-
nia. Oddalonych będzie 15 pisarzy i 3 kommissa-
rzy morskich zostanie uwolnionych od służby.
Władza urzędu Kontrolera morskiego ma być roz-
szerzona i będzie mu prawie taka nadana powaga,
jaką ma Jenerał artylerji w wojsku. Nawet w wy-
dziale żywności nastąpią wielkie ograniczenia.

Londyn dnia 16 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Xiążę *Kumberland*, przybywszy onegdaj do tu-
tejszej stolicy, miał wczoraj posłuchanie u Króla
Jmci w *Windsor*, gdzie 3 godziny zabawił, a potem
wróciwszy rozmawiał długo z Xiążęciem *Well-*
ingtonem.

Słychać, iż Ministrowie nasi odwołali eska-
drę przy wyspie *Terceirze*, i wydali rozkaz nie
czynienia żadney przeszkody wychodcom Portu-
galskim; lecz, jak mniemają, rozkaz ten za późno
nadejdzie, aby uniknąć zatargów między Kapi-
tanem Amerykańskim *Gropper*, który przyjął
wspomnianych wychodców na swój okręt, a stat-
kami wojennymi Angielskimi.

Wszystko zapowiada burzę w Parlamencie.
Stronnictwo anti-katolickie sposobi się do dziel-
nego odporu. Kilku Parów i Deputowanych w
obu Izbach (na posiedzeniu dnia 9 lutego) z wiel-
kim zapamiętaniem mówiło przeciwko usamowolnieniu
i przeciwko Ministrom. Szczególnie *P. Peel* stał
się celem ich natarczywości. Jego brat rodzony
i inni krewni, oświadczyli się na tém posiedzeniu
przeciwko niemu; jeden nawet z Deputowanych
uniósł się tak dalece, że postępowanie jego mia-
nił być gorszącym i nieuczciwym; na ostatek ze
wszystkiego, co powiedziano, pokazuje się: iż *Peel*
oburzył przeciwko sobie starych przyjaciół swo-
ich. Wszakże hynaymniej go to nie zatrwożyło,
mówił na tém posiedzeniu, jak i na poprzednich,
spokojnie, i z energią oznaymił, że trwa state-
cznie w myśli swojej. Dzienniki, obwieszczające
ducha anti-katolickiego, na nic już względu nie
mają, i zdaje się, jakoby samemu Królowi groziły:
Pana *Peel* mają w najwyższej wżgardzie. Zwia-
stują pospolite ruszenie protestanckie dla ochrony
Kościoła i kraju; bez mała nie pobudzają do bun-
tu. Xiążę *Wellington* i *P. Peel* oświadczyli, iż
usamowolnienie istotnie potrzebne jest dla poko-
ju, spokojności i powodzenia Monarchii Angiel-
skiej. *P. Peel* daley postąpił w tej uwadze, dał
on w pewnym względzie do zrozumienia, jakoby
był Anglii na tém zależał; zawile rozprawił o
niebezpieczeństwach, których zdawał się nie
chcieć wyraźnie oznaczając; rzekł nakoniec, iż jest
niewzruszonem jego postanowieniem, nie należeć
więcej do Ministerjum, rządzącego się różnem
zdaniem w tej mierze, i przydał, iż było nie-
podobieństwem utworzyć Ministerjum zupełnie
przeciwnie.

— Dnia 17 —

(z teyże gazety.)

Słychać, iż Xiążę *Wellington* radzi Królo-
wi Jmci mianować więcej Parów z pośród stron-
ników nadania swobód Katolikom, aby sobie za-
pewnić pomyslny wypadek bilu w Izbie Wyż-
szej.

Jedna z gazet Dublińskich donosi, iż Król
Jmci miał przyrzec Xiążęciu *Northumberland*, że
w lecie zwiedzi Irlandyą.

W Izbie Wyższej, dnia 13 b. m. złożono wiele

petycy o nadanie swobód Katolikom i przeciw na-
daniu.

— Dnia 18 —

Xiążę *Kumberland* udał się wczoraj do *Wind-*
sor, gdzie kilka dni zabawi u Króla Jmci.

Gazety tutejsze zaprzeczają rozchodzący się
pogłosce, jakoby Xiążę *Northumberland* obowią-
zał się tylko przez rok jeden piastować urząd
Vice-Króla Irlandyi.

Królowa Portugalska przejeżdża się często po
okolicach *Laleham*. Margrabia *Barbacena* ode-
brał dziś listy od Cesarza Brezyljskiego, poczem
natychmiast przybył do tutejszej stolicy, i miał
naradę z Margrabią *Palmella*, oraz Vice-Hrabią
Itabayana; wieczorem zaś wrócił do *Laleham*.

A U S T R Y A.

Wiedeń d. 16 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Po przybyciu Arcy Xiącia Palatyna z *Budy*
do tutejszej stolicy, rozeszła się pogłoska, iż w
lecie odprawi się Sejm Węgierski w *Presburgu*.
Wieść ta nabiera niejakiego podobieństwa do
prawdy ztąd, iż (jak słychać) podróż NN. Cesar-
stwa Ichmość do *Pragi*, stolicy Czeskiej, która
w maju miała być przedsięwziętą, została odło-
żoną do czerwca.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu 21 lutego.

Margrabina Badeńska, *Krystyna Ludwika*,
wdowa po zmarłym Margrabim *Fryderyku*, u-
marła dnia 19 b. m. w *Karlsruhe* po krótkiej cho-
robie płucowej. (z *Gaz. War.*)

P O R T U G A L I A.

Lizbona dnia 29 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Don Miguel przybył tu z *Queluz* w towa-
rzystwie swych siostr infantek, swego jałmużni-
ka i kilku szambelanów; przedewszystkiem udał
się do Kościoła katedralnego N. Panny *da Rocha*,
dla złożenia niebu dziękczynień za ocalenie życia,
wysłuchał Mszy ś. stojąc, wsparty na kulach. Dla
zapobieżenia jakowym niepokojom, cała policya zo-
stawała w ruchu.

W Ł O C H Y.

Rzym dnia 24 stycznia.

(z Gazety Lwowskiej.)

W tych dniach wydano tu w drukarni Pro-
pagandy korespondencyą między *P. Wilmot Hor-*
ton, członkiem parlamentu angielskiego i Radcą
tajnym, a *X. Baines*, Biskupem Sigeyckim, Ko-
adjutorem papieżkim w zachodniej części Anglii.
Ważność przedmiotu, znaczenie i charakter osób,
a nadewszystko to, że takie korespondencye, zbyt
rzadko w Rzymie wychodzą, zwracają na to pismo
szczególniejszą uwagę. Obadwa wynurzają tylko
swoje prywatne mniemania, ale stan i położenie
Pana *Horton*, i udzielone przez cenzurę papieżką
pozwolenie druku, ręczą za autentyczność ich
mniemań. Nadto, godną jest uwagi rzeczą, iż *P.*
Wilmot jest twórcą projektu przypuszczenia ka-
tolików do Parlamentu, z tém jednym zastrzeże-
niem, ażeby nie mieli głosu w materyach, tyczą-
cych się praw, przywilejów i dochodów istnieją-
cego kościoła anglikańskiego; co według zdania
Pana *Wilmot Horton*, wyrażonego w jednym je-
go piśmie przeszłego roku wydanem, tyczyłoby
się tylko jednego bilu z 500.

— W d. 30 stycznia, nowy Królewsko-bawarski
nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy
Stolicy ś. *Baron Malzen* miał zaszczyt wręczyć swój
list wierzytelny Oycu ś., który go uprzejmie przy-
jął. Oraz oznaymił on Jego Świątobliwości (jak
wyraża Dziennik rzymski), że Król, jego Pan, przy-
będzie niebawem do Rzymu. Monarcha ten mie-
szkać będzie w niedawno nabytej *Villi di Malta*.

ZJEDNOCZONE STANY AMERYKI PÓŁNOCNEJ.
(z Gazety Lwowskiej.)

Gabinet nowego Prezydenta Jenerała Jacksona, podług gazet amerykańskich ma być następujący: Ministerjum spraw wewnętrznych P. Livingston, P. van Burén. Ministerjum morskie P. Woodbury. Ministerjum wojny: Gubernator Cass, pułkownik Drayton, P. Benton. Ministerjum skarbu P. Tazewell, jenerał Bernatd, P. Cheves. Ministerjum sprawiedliwości: Attornay i Solicitor jeneralny P. Berian, P. Barbour."

TURCYA.
Stambuł dnia 26 stycznia.
(z Gazety Warszawskiej.)

Sułtan zrzucił z siebie więzy, która dawno zwyczaje włożyły na Cesarzów Ottomańskich: bywa często na łowach i nocuje na wsiach. Zdaje się, iż chce w swoim kraju zaprowadzić osobistą wolność, skoro zaczyna od uczynienia samego siebie wolnym. W tej chwili wybiera się w podróż do Belgardu, gdzie ma mieszkać w pięknym domu wiejskim kupca angielskiego, nazwiskiem Blaski. Hattiszerif wzywa ulemów, ridgiałów (radców stanu), i wszystkich magnatów, aby synów swoich oddawali na utworzenie 8000 gwardyi sultańskiej, która ma być początkiem sztabu jeneralnemu, i dostarczać dowódców wojsku ottomańskiemu. Będą ustanowione osobne szkoły dla tego korpusu, w których dawane będą wszelkie nauki, mające związek ze sztuką wojowania. Dla wielkiej pojętności Turków, należy się spodziewać spiesznych i ważnych skutków z tych zakładów.

OGŁOSZENIE LEKCYI KALLIGRAFII

Podług sposobu P. (Carstairs) Karster; za pomocą którego można się nauczyć pisać w krótkim przeciągu czasu.

Charakter angielski przechodzi wszystkie inne pięknością kształtu, zwieźłością, czystością i czytelnością swoją: od dwóch wieków utrzymuje się on przy niezaprzeczonej wyższości, i nie ma kraju, któryby przedstawić mógł piękniejsze wzory sztychu i ręcznego pisma, nad te, które się dają postrzegać w całej prawie Wielkiej-Brytanii. Londyn i Edyburg liczą mnóstwo wybornych Kalligrafów, którzy się przyłożywszy do udoskonalenia tej chwalebnej sztuki, zaledwo znaleźdź mogą współzawodników w innych krajach. Czemż to mamy więc przypisać, że pomimo tylu wybornych wzorów i przewodników, po większej części błahe pisanie postrzegają się daje? Nie można zaiste nie obwiniać w tym dawnego sposobu, który uczył raczej malować, niż pisać.

Sposób P. Karstera, nazwany inaczej *Amerykańskim*, tyle posiada zalet i korzyści, przed wszystkimi innemi będącemi dotąd w użyciu, iż w Anglii wynalazek jego uważany jest za dobrodziejstwo wyświadczone całej społeczności, we Francyi zaś przyjętym już został we wszystkich zakładach publicznych. Sposób ten, ułatwiając niezmiernie sztukę pisania, przyczynia się znacznie do oszczędzenia czasu i wydatków. W Londynie wśród licznego zgromadzenia, pod prezydencją Jego Kró-

lewiczowskiej Mości zmarłego Xiecia Kent, zebranego, uznano ważność metody P. Karstera, w jak najzaszczytniejszy dla niego sposób. Kilkoro ubogich dzieci, które przedtém mały bardzo uczynity postęp w pisaniu, pod przewodnictwem tego biegłego nauczyciela, w krótkim bardzo przeciągu czasu, bo w sześciu tylko tygodniach, mogły z łatwością lekko, zgrabnie i pięknie pisać; nadto w dojrzałym już wieku osoby oddały hołd na tém zgromadzeniu nowemu systematowi, oświadczając, iż kilka lekcyy dostatecznemi dla nich były do poprawy, a nawet udoskonalenia charakteru.

Niżej podpisany, dający Kalligrafią w szkołach publicznych i tutejszych, oraz po pensjach i domach obywatelskich, roztrząsnawszy gruntownie nowy sposób P. Karstera, zwany inaczej *Amerykańskim*, oświadcza chęć dawania lekcyy podług tegoż systemu, tém szacowniejszego dla młodzieży, iż w bardzo niedługim czasie przyzwyczaić się może do pięknego, regularnego i prędkiego pisania; kiedy tymczasem dawny sposób po wielu latach pracy, prowadził zaledwo do niewolniczego przekopiowania obranego wzoru, nie nadając uczniom nigdy tej wprawy; swobody i prędkości w pisaniu, która tak jest niezbędną w codziennym użyciu: dawne nadto powolne, a nawet wykwinne pisanie, zawsze prawie narażone przestaczało się w gryzmolenie. Służące po Kancellaryjach osoby dojrzałego wieku i w ogólności młodzież wszystkich stanów, czująca potrzebę brania lekcyy Kalligrafii, znajdzie nie zaprzeczone korzyści w metodzie, którego się trzymam w moich lekcjach, a razem przekonać się z łatwością może o jego ważności.

Mieszkam na ulicy Wileńskiej w domu J.P. Bukszy naprzeciw J.W. Policmeystra, wykładam się będzie Kalligrafia 6, 9, lub 12 razem osobom, prócz tego dawać się mogą lekcye pisania w mieście. S. Jursza.

Pozwolono drukować. Wilno d. 19 lutego 1829 r. Cenzor Kollegialny Assesor Ignacy Szydłowski.

O g ł o s z e n i e.

Tom Iszy romansu historycznego, przełożonego z dzieł P. Karoliny Pichler we 4ch Tomach, pod tytułem: *Oblężenie Wiednia*, wyszedł już z druku, drugi tom wkrótce wyjdzie. PP. Prenumeratorowie mogą odbierać u tych osób, u których złożyli pieniądze na prenumeratę.

Prenumerata do wyścicia trzeciego tomu przyjmować się będzie, w Wilnie: w Redakcyi gazety Kurjera Litewskiego i w Xiegarniach PP. Zawadzkiego i Morytza; w Mińsku w sklepie P. Bazylego Makarewicza. Cena prenumeraty rub. srebr. 2 kop. 70, albo rub. 10 assygn.

Lista PP. Prenumeratorów, o których dotąd doszła wiadomość, umieszczoną została w Iszym tomie, ciąg dalszy umieszczany będzie w następnych tomach.

Pozwolono drukować. Wilno dnia 16 lutego 1829 roku. Cenzor Kollegialny Assesor Ignacy Szydłowski.

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Odmiana w powiet.
	d. 25 godz. 2 wiecz.	27 cal. 3,5 lin.	— 0,25 stopni	Południowy	Snieg.
	d. 26 godz. 6½ rano.	26 — 11,6 —	0 — —	Zachodni.	Pochmurno
	d. 27 — — —	27 — 4,9 —	— 12,75 — —	Północny.	Pogoda.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.